



KURIER Wileński

SOBOTA, 25 KWIETNIA 1992 R.
Nr 80 (11849)

O referendum w sprawie wycofania armii sowieckiej

23 kwietnia na wieczornym posiedzeniu plenarnym przystąpiono do omawiania projektu uchwały „O ogłoszeniu referendum w celu wyrażenia woli o wycofaniu w sprawie bezwarunkowego i niezwłocznego wycofania wojsk ZSRR z terytorium Republiki Litewskiej w 1992 roku z wynagrodzenia strat Litwy”. Wicyprezydent Rady Najwyższej Czesławas Stankewičius poinformował o posiedzeniu Prezydium Rady Najwyższej, na którym omawiano kwestię autentyczności podpisów deputatów, który poparli inicjatywę grupy przeprowadzenia referendum w sprawie wycofania wojsk ZSRR w 1992 roku.



W PARLAMENCIE
Przewodniczący tej komisji Stasys Kropas poinformował, że zdaniem grupy ekspertów, sprawdzając działalność banku, oskarżenia pod adresem Banku Litewskiego są nieuzasadnione. W związku z tym, zaznaczył S. Kropas, dalsze badania działalności banku są niecelowe.

Przemawiając następnie premier Gediminas Wagnerius zwrócił uwagę na to, że wnioski komisji nie odzwierciedlają obiektywnej sytuacji w banku, wymienił najważniejsze wykroczenia tego banku.

Na ten temat głos zabrali również minister finansów Elwira Kunewičienė, przewodniczący Zarządu Banku Litewskiego Wilius Baldiszis. Postanowiono zrobić przerwę w omawianiu projektu.

Pod koniec posiedzenia poprosił o głos wicepremier republiki Algis Dobrawolskas, który oświadczył, że podaje się do dymisji i poprosił Radę Najwyższą o zadośćuczynienie jego prośbie. (ELTA)

Porozumienie litewsko-francuskie

PARYZ, 24 kwietnia (ITAR-TASS-ELTA). Przewodniczący Rady Najwyższej Litwy Wytautas Landsbergis i minister ds. gospodarki, finansów i budżetu Francji Michel Charasse podpisali we czwartek porozumienie między Litwą a Francją. O wspieraniu inwestycji i ochronie wzajemnych interesów. Głównym celem podpisanej umowy jest przyzyc-

nie się do „wdrażania francuskiej przedsiębiorstwa przemysłowego do gospodarki Litwy”. Jak głosi komunikat, rozporządzeniem przez resort budżetowy Francji, podczas przeprowadzonej rozmowy W. Landsbergis i M. Charasse omówili współpracę francusko-litewską w zakresie budżetu, finansów i polityki cel.

List do J. Gajdara

Prezydent Republiki Litewskiej Algis Landsbergis wyjął depeszę do J. Gajdara, a jej odpis przesłał do Centralnego Banku Rosji. Główny tekst:

znajduje się w ciężkiej sytuacji finansowej. Ogółem przedsiębiorstwa Rosji dłużne są ponad 5 mld rubli, w tym przedsiębiorstwom przemysłu lekkiego — 1131 mld rubli. Fabryce Aparatury Pellowej — około 200 mld rubli. Żeby uniknąć zbankrótowania w wysyłaniu potrzebnej dla Rosji produkcji rząd Republiki Litewskiej usilnie prosi Pana o wydanie odpowiednich wskazówek w celu normalizacji rozliczeń za produkcję dostarczaną subiektem gospodarczym Federacji Rosyjskiej. Swoją drogą rząd Republiki Litewskiej podejmuje dodatkowe kroki, aby stworzyć warunki do dwustronnej wymiany towarowej”.

DO 30 KWIETNIA MOZNA NABYC POSESIĘ NA WARUNKACH ULGOWYCH

Własna parcela w mieście—to przysłowiowy kot w worku

W powodzi informacji — spraw prywatyzacji, zwrotu ziemi, sprzedaży — ludzie zupełnie się poplątali, a i nasze urzędy nie wszystko zrobiły, by te procesy przebiegały sprawnie. Dziś będzie mowa o wykupie parcel w mieście. Kilka miesięcy podania na kupno ziemi (mam na myśli tę powojenną) przyjmował samorząd miasta. Co tam się działo, każdy wie kto go odwiedził — zwrot ziemi przedwojennej z jednej strony, z drugiej sprzedaż — pracy więc moc. Dlatego w początkach marca funkcję tę zlecono starostwom miasta (uważam zresztą to za bardzo słuszne). Tak musiało być od początku, bo to przecież oni mają dokładne spisy domów prywatnych, właścicieli. Ale niektórzy ludzie już dokumenty zanieśli do samorządu, stamtąd zaś je nie przesłano — trzeba więc zacząć od nowa.

Starostwo antokolskie ma w swej pieczy największe domów prywatnych — około 3 tysięcy. Podania zaczęli przyjmować jako jedni z pierwszych, ale nie mają jeszcze trzeciej części. I nie dlatego, że ludzie nie chcą ziemi wykupić, ale w ciągu tak stosunkowo krótkiego okresu (ostateczny termin do końca kwietnia) wprost niemożliwie jest zebrać wszystkie dokumenty. Dołączono do nich osiedla Kojrany, Karaczuny, a tam w ogóle nie mają ludzie planów inwentaryzacyjnych.

Ludzie są zagubieni. Ci, którzy wykupili mieszkania (w niedużych domkach) i mają kawałek ziemi obok — też chcą ją nabyć. A ten mały skrawek trzeba dzielić na kilku gospodarzy. Więc tu starostwo bez sądu nie da rady. Pytań moc, bo kto odpowie dziś chociażby na takie: czy za własną ziemię na wsi będą mogła otrzymać parcelę przy domu, który zbudowałaś w latach 50?

Wiele pytań pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Odwiedziliśmy starostwo zwierzyńskie. I mimo, że na drzwiach komisji, która przyjmuje podania wisiała wywieszka, iż interesanci przyjmowani są po południu — z rana było już ich mnóstwo. Starostwo to posiada 345 domów prywatnych — podania i dokumenty o nabyć ziemi zgłosiło 122 właścicieli. Piszę dokumenty, gdyż oprócz podania należy mieć plan inwentaryzacji swej ziemi (ostatnich 5 lat), akt kupna, darowizny itd. w zależności od tego, czy dom, na której ziemi stoi — został nabyty, podarowany, czy też zbudowany, kwit o uiszczeniu opłaty (a uchwała o opłacie przyjęta została przez samorząd dopiero 15 kwietnia br!), więc rzecz naturalna, że człowiek tego zrobić nie mógł. Dołączyć do tego trzeba dokumenty potwierdzające prawo na ulgowe nabycie ziemi, z 50-70 (Dokończenie na str. 2)

„Lituanica“ na dobrej drodze

Z pewnością dobrze jeszcze pamiętamy czasy, kiedy prasa i inne środki masowego przekazu reklamowały nasze litewskie obuwie. Niemniej mimo reklamy, każdy starał się kupić sobie but w Niemczech, Polsce, a nawet w Grecji, bądź Ameryce, bo co tu ukrywać, rodzime obuwie jako nie bardzo budziło zaufanie.

Obecnie przedsiębiorstwo w Kownie nie tylko zmieniło nazwę swą na „Lituanica”, ale także status. Uległo prywatyzacji już 52 proc. ogólnego majątku, z czego większość akcji rozpisano pomiędzy swoimi pracownikami. W ubiegłym roku wyprodukowano tu 2,8 mln par męskich butów, z czego 8-10 proc. sprzedano na rynku zagranicznym, w tym w Polsce i Niemczech. Nie jest to wprawdzie jeszcze sukces, ale coś niecoś wyraźnie rusza z miejsca.

Nie jest tajemnicą, że często nawet z dobrego surowca i materiału potrafiliśmy uszyć buty.

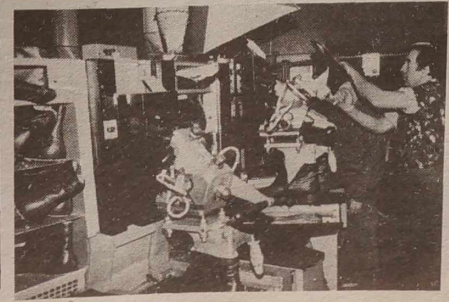


Wiele bowiem zależy od kroju i wzorów. Sporo młodych specjalistów przed podjęciem pracy w przedsiębiorstwie, odbyło staż za granicą. Szczególnie wiele zależy od projektantów. Ludzie je-

dzą, obserwują różne modele, a potem z tego, co podpatrzyli projektują własne. Jeśli więc chodzi o wzorce, potrafi się tu nie gorzej wymodelować, niż np. w Niemczech. Co nie znaczy, że nie ma problemów. Sprawy numer jeden jest nadal brak dobrych surowców, no i to, że nie potrafimy jeszcze zaadaptować się w warunkach prywatnego kapitału. Dobrze chęci są, ale trudno jest zmienić sposób myślenia.

Jaskółka zwiastująca wiosnę jest fakt, że nawiązane są dobre kontakty z pewną firmą szwajcarską, która pomogła odrodzić na dobre przemysł garbarski. Możliwe, że minie jeszcze trochę czasu, zanim obuwie litewskie będzie już do noszenia.

Julijta TRYK
NA ZDJĘCIACH: kontrolerka 6 działu Jolanta Krasauskaitė w jednym z działów przedsiębiorstwa.
Fot. R. Jankauskas



KONFERENCJA KRAJÓW REGIONU BAŁTYCKIEGO

OSŁO (NTB-ELTA). W środę rozpoczęła się tu konferencja krajów regionu bałtyckiego, zorganizowana przez Radę Nordycką. W ciągu trzech dni 90 polityków będzie się naradzało w sprawie jak najowocniejszej współpracy.

— Konferencja jest dowodem tego, że region bałtycki wraca w nową erę, przezwyciężając izolację — powiedział prezydent Rady Nordyckiej Ilkka Suominen zwołując konferencję. Jego zdaniem, region ten może się stać ważnym ośrodkiem rozwoju. Współpracujące kraje powinny tylko unikać nowych instytucji

biurokratycznych. Lepiej jest rozpoznać doroczne konferencje, na których parlamentarzyści mogliby się naradzać w sprawie rozwoju i współpracy.

Podkreślono, jak ważny jest rozwój kontaktów między przedsiębiorstwami, organizacjami i poszczególnymi osobami. Są one ważniejsze od kontaktów oficjalnych, regulowanych przez państwa.

Spokojny przebieg dyskusji pierwszego dnia zakłócił konflikt przedstawicieli krajów bałtyckich i Rosji. Członek parlamentu łotewskiego Maris Budovskis os-

SERBIA I CZARNOGÓRA — NOWA JUGOSŁAWIA

BELGRAD, 24 kwietnia (AFP-ELTA). Parlamenty Serbii i Czarnogóry w czwartek wieczorem uchwaliły nową konstytucję, zgodnie z którą obie republiki stały się spadkobirczynami roz-

padzonej federacji jugosłowiańskiej. W przyszły poniedziałek deputowani Serbii i Czarnogóry zebrają się w byłym parlamencie federalnym i ostatecznie przegłoszą ją za sprawomoczeniem nowej federacji dwóch republik.

W KILKU WIERSZACH

Na zaproszenie szefa Państwa Polskiego Lecha Wałęsy prezydent USA George Bush 5 lipca przybędzie do Polski z oficjalną wizytą.

Od 25 kwietnia br. osobom prawnym i fizycznym, wzywającym do lotwy spirytus spożywczy, wodkę i napoje alkoholowe, ustala się tymczasowe taryfy celne.

Taryfy za spirytus pitny w butelkach wynosi 200 rubli za litr, za wodkę niealcolowaną od pojemnika — 100 rubli za litr, za napoje wysokowe (balzam, dzim, whiskey, rum, nalewki) — 50 rubli za litr. Osoby fizyczne w wieku powyżej 21 lat mają prawo bezpłatnie wwieźć do Lotwy

do jednego litra napojów alkoholowych.

4 maja ma wystartować nowy statek kosmiczny wielokrotnego użytku „Endeavour”, szacowany na 2 mld dolarów.

Przewiduje się, że poleci nim 7 astronautów, którzy będą usiłowali naprawić jeden z satelitów międzynarodowej łączności. Satelita ten powinien się znajdować o 22 tys. mil wyżej, niż jest obecnie, a więc głównym zadaniem astronautów będzie wyjście do otwartego kosmosu i przymocowanie do satelity rakiet, która przeniesie potrzebnego satelita tam, gdzie trzeba.

Reuter — „Baltija” — ELTA

ZE ŚWIATA



tro zaatakował Rosję, że ta nie wycofała wojsk z krajów bałtyckich, a wojska nie respektują lokalnych ustaw. Zaproponował na konferencji uchwalenie rezolucji, domagającej się natychmiastowego wycofania wojsk Rosji z krajów bałtyckich. W odpowiedzi przedstawiciel Rosji oskarżył kraje bałtyckie o dyskryminację mniejszości rosyjskojęzycznej.

NA AUKCJI — RZECZY HITLERA

Przedmioty osobiste Hitlera, prezenty, które otrzymał z okazji urodzin, sprzedane zostaną na aukcji, która się odbędzie w maju w Monachium. Jak poinformowała agencja DDP, nabycym zaofiaruje się też partyturę jednej z operetek F. Lehara. Otóż 20 kwietnia 1938 r. ten wiedeński kompozytor zaprezentował Hitlerowi z okazji 50 rocznicy jego urodzin rękopis nut swej stypnej operetki „Wesoła wdówka”. Cena wywoławcza — 17,5 tys. marek. Będzie też można nabyć akwarele, stworzoną przez przyszłego wodza w 1913 roku. Jej cena wywoławcza jest nieco mniejsza — zaledwie 9,5 tys. marek.

Jeszcze jedną osobliwością aukcji jest srebrna szkatułka, подарowana Hitlerowi z okazji 50. lecia przegranych niemieckich przemysłów.

ITAR — TASS — ELTA

Własna parcela w mieście — to przysłowiowy kot w worku

(Dokończenie ze str. 1) proc. zniżki, które przysługują emerytom, emerytowanym i t. d. (szczegółowe spisy mają starostwa), umowę o nabytciu ziemi, którą muszą podpisać wszyscy członkowie rodziny (blankiety również w starostwach). Ale najważniejsze, że kiedy człówek to wszystko zbierze do jednej kupy — to również kupuje przysłowiowego kota w worku, albowiem do dokładnej informacji, ile będzie musiał za to zapłacić — nikt mu nie udzieli. Jest tylko cena orientacyjna. Więc można zrozumieć i współczuć pracownikom starostw, którzy nie mają co odpowiadać i ludziom, którzy nie wiedzą, czy będą mogli ziemię nabyć. Orientacyjnie to wyłaga od 6 do 10 tysięcy za 1 ar. Od tej sumy będzie kaźdemu przysługowała zniżka 40 proc. Zniżka ulgowa, jak pisaliśmy 50–70 proc. Prawdopodobnie opłatę można będzie uiszczać zarówno gotówką, jak też czekami inwestycyjnymi. Pisze prawdopodobnie, gdyż może jeszcze coś się zmieni, tak jak

sądze, iż koniecznie nie będzie przysługujących emerytów min przyjmowania 10 proc. O ile tak nie będzie, nabytciu posełani na wiekach ulgowych rodzinie w zwołaniu napiszą, które koniecznie do kwietnia trzeba zanieść swego starostwa. Będzie wasze zadeklarowanie, ile ziemi. Reszta, którą trzeba zrobić później, ale zapewne w ciągu najbliższych dni wyklaruje się. Apelujemy raz jeszcze pośpieszcie, żeby nie mieli żałować, że nie mieli miejsce przy nabytciu ziemi. Termin, przed jakim tymczasem, wielu ludzi nie skorzystałby szansy i dziś prosiłby o pomoc. Nikt nie jest w stanie tego zrobić, gdyż nie wykryliśmy no wtedy wszystkich możliwości. A więc i w tym wypadku potrzebny jest pędzić, żeby nie trzeba było stować przysłowiowego mądrego Polaka po szkodzie.

Helena GŁADKOŚ

Poparcie dla premiera

Przedstawiciele organizacji społecznych wręczyli odezwę premierowi Republik Litewskiej G. Wagnozinskiemu, w której popiera się reformę gospodarki republiki i wyrażają nadzieję, że reformy przyniosą efekty. Wypady przeciwko niemu oceniamy jako przeciwdziałanie się przebudowie gospodarki Litwy i procesom desolatorycznym. W depeszach, listach, oświad-

czeniach Sekcja Węgłowa Ekonomicznych Taurage, Utenak, Dabok Robotników, Wileński Związek Lekarzy, Rada Związków Rolników Litwy, inne organizacje jednomyślnie popierają reformę premiera i wyrażają nadzieję, że reformy przyniosą efekty i że gospodarka republiki, wyraża im swe zaufanie.

ELTA

Jasir Arafat — kim jest?

Nagle zniknięcie Arafata z Pustyni Libijskiej i jego poszukiwanie, znowu przykuły uwagę całego świata do tej dziwnej postaci, od szeregu lat nie schodzącej z areny politycznej Bliskiego Wschodu.

Sam Arafat mówi o sobie następująco: „Przed wszystkim jestem muzułmaninem, potem Palestyńczykiem i dopiero Arabem”. Najważniejszy cel jego życia to osiągnięcie, by rozproszone po całym świecie 4 miliony Palestyńczyków uświadomiły, że stanowią jeden naród i by utworzyły państwo narodowe. Nie gwarzy on skromnością, twierdząc, że Palestyńczycy osiągnęli ten cel jedynie pod jego kierownictwem. W życiu codziennym, osobistym jest całkiem inny: skrupulatnie przestrzega wszelkich reguł swej religii — islamu, przyjaciele nazywają go narkomanem pracy, od alkoholu i tytoniu trzyma się z daleka. Czasu nie wystracza nawet na życie osobiste: 62-letni przywódca OWP dopiero przed roktem ożenił się z 28-letnią Sołwą Tawilim.

Pierwszy swój cel Arafat osiągnął: konieczność utworzenia jednolitego narodu zrozumieł nie tylko Palestyńczyk, lecz i cały świat zaczął to uświadamiać. O wiele trudniej przychodzi Arabowi Amarowi (tak nazywają Arafata jego zwolennicy) tworzenie samodzielnego państwa palestyńskiego. Trudno powiedzieć, kto najbardziej utrudnia proces: czy efektywne kontrprężycielstwa Izraela, czy brak w decydujących momentach jedności i zdecydowania państw arabskich, popierających Palestyńczyków, czy też błędy polityczne samego Arafata. Z tych ostatnich bodajże największym było poparcie Husaina po zagarnięciu przez Irak Kuwejtu. Przegrana Iraku była cięż-

kim ciosem dla prestużu Arafata. Musiał szybko zmienić orientację. Nie po raz pierwszy zreszta Arafat zmieniał kurs i szukał nowych opiekunów. Początkowo celem Arafata było założenie państwa palestyńskiego na terytorium obecnego Izraela. W roku 1969, gdy został przywódcą OWP kurs był nadzwyczaj jasny — walka z Izraelem. Ale gdy w 1982 r. Izrael wyparł partyzantów palestyńskich z Libanu, chcąc zachować swój wpływ w tym regionie, Arafat musiał wykonać całą swą zręczność polityczną. Utracił najważniejsze bazy, partyzanci palestyńscy rozproszyli się po wszystkich krajach arabskich, bardzo trudno z nimi utrzymywać łączność. Arafat złożył swój sztab w Tunisie i stopniowo zaczął szukać sposobów umożliwiających rozwiązanie problemu Palestyn drogą pertraktacji. Za bardziej zdecydowany punkt zwrotny można uważać grudzień 1988 roku, gdy na posiedzeniu ONZ w Genewie Arafat publicznie potępił terrorizm i uznał prawo do egzystencji Izraela. Pretensje terytorialne OWP drżną są o wiele skromniejsze: samodzielnego państwa palestyńskiego na Zachodnim Brzegu Jordanu i w strefie Gazy.

Dlaczego Arafat nie poszedł na ustępstwa wcześniej? Nie mógł. OWP nie jest organizacją jednolitą, składa się z wielu grup, o różnych interesach. Stąd brak swobody działania samego Arafata. Można się tylko dziwić, że Arafatowi udało się tak długo utrzymać w swych rękach ster OWP, gdy organizacja ta w ciągu całej historii swego istnienia doznała tylu cisłów.

Arafat pochodzi z wielodzietnej rodziny jerozolimskiej, rozpadł się działalność bardzo wcześnie. Zrozumiał, że imigracja Żydów do Palestyn w okresie dru-

giej wojny światowej powoduje zagrożenie, że Arabowie w Palestynie staną się mniejszością i przegrają z Żydami wolno i ziemi. Izraelci, Jasir dostarczał broń Palestyńczykom walczącym ze zbrojnym podziemiem Żydów, dążącym do utworzenia państwa izraelskiego. W latach 1947–48 w wojnie o niepodległość Izraela Arafat walczył po stronie Palestyńczyków, po doznanej klęsce wycofał się do Egiptu, tam w roku 1957 zdobył dyplom inżyniera. W roku 1959 w Kuwejcie założył organizację „el-Fatah”.

Po sześciu dniach wojny w roku 1967, gdy Izrael okupował Zachodni Brzeg Jordanu, gdzie mieszkało wiele Palestyńczyków, Arafat zorganizował tu grupy opana, Autorytet Fatah rósł i jej zwycięzcy Arafat w 1969 roku został wybrany przywódcą OWP.

W latach 1970–71 po krótkotrwałej, lecz krwawej wojnie partyzanckiej Arafata zostali wyrzuceni z Jordanii: monarcha Jordani oskarżył ich o nadmierne wtarcanie się do wewnętrznych spraw jego państwa. Uchodźcom udało się uciec do Palestynie i Libanie Półd. W 1982 roku Izrael wypędził ich stamtąd, a Arafat znalazł schronienie w Tunisie i zaczął flirtować z Syrią. Przyjaźń została zerwana w 1983 roku, gdy Syria zażądała, by sztab Arafata przeniósł się do Damaszku. Arafat, obawiając się całkowitego uzależnienia od Syrii, nie zgodził się.

Perspektywy utworzenia państwa palestyńskiego są bardzo mgliste. Ludzie, którzy zamyślają Arafata, mówią, że i on sam już nie bardzo wierzy, że to się uda. Jednak walka Arafata o osiągnięcie tego celu uczyniła go sławnym i nikt już nie wykreśli jego imienia z historii.

(ELTA)

Rozporządzenie rządu

Balys Gajauskas mianowany został dyrektorem generalnym Urzędu Bezpieczeństwa Narodowego Republiki Litewskiej.

„Za działalność sprzeczną z dezyzją rządu Republiki Litewskiej”

Z OKAZJI 3 MAJA

Dzieci — na Uniwersytet Polski

Tegoroczna rocznica Konstytucji 3 Maja pięknie uczczona zostanie przez polskie dziecięce zespoły pieśni i tańca. Wystąpią „Wienka”, „Solczanka”, „Prządniczka”, „Przeplóreczka”, „Biedronka”, chór dziecięcy kościoła Św. Duch. Udział też weźmie zespół dorosłych — „Wilniuki”. Będzie również niespodzianka — po raz pierwszy zaprezentuje się nowo utworzona grupa muzyczna. Bilety już od jutra — w Pałacu Sportu. W tej własnie sali odbędzie się ten uroczysty koncert w dniu 3 maja o godz. 16. Godne podkreślenia — cały do-

o wstąpieniu do Międzynarodowego Funduszu Walekowskiego Banku Światowego zwanym demarasa Kalkusa ze stworzenia pierwszego zastępcy nowego praw zagranicznych Republiki Litewskiej.

Uroczystość otwarcia Kalwarii

Zgodnie z wieloletnią tradycją od maja rozpoczyna się okres obchodzenia Drogi Meki Pańskiej w Kalwarii Wileńskiej. W tym roku uroczyste otwarcie Kalwarii rozpocznie się 2 maja (w sobotę). O godzinie 10 rano odczeka pielgrzymka od Wיעeznika. Rozważanie Meki zakończy się Mszą św. w kościele. 3 maja (niedziela) przypada uroczystość Królowej Polski, która o 8.30 rozpocznie się Drogą Krzyżową w kościele i kolo kościoła w języku polskim (14 sta-

cji). O godz. 9.30 będzie Msza św. i kazanie po polsku. O godzinie 11.00 Krzyżowa w kościele i kolo kościoła po litewsku, a o godzinie 11.30 Msza św. i kazanie po polsku. Jeszcze jedna Msza św. po polsku odbędzie się o godzinie 19.00 w kościele i kolo kościoła. Drogę Krzyżową w języku polskim. Sercemce zapraszamy parafian z Kalwarii i parafian z innych parafii. ks. Dariusz STANISŁAW

W Święcianach zmieniła się władza

Ostatnio w rejonie święciańskim złożyła się taka sytuacja, że prawie wszyscy gospodarze, czyli obejmowali te stanowiska tymczasowo. Współcześnie zamieszkałymi publikacje z sesji rady rejonowej i gminnych. Przeważnie odbywały się one bujnie, tworzyły się im gorące spory, emocje. Natomiast problemy, nurtujące mieszkańców, pozostawały w niepamięci. Powiedziałbym, że powstał kryzys władzy rejonowej. Jego kulminacją była na koniec marca, wyprawa na koniec marca, gdy się dowiedzano o zarzutach skierowanych przez prokuraturę pod adresem naczelnika rejonu Bronusa Steciana o naruszenie przepisów dotyczących lokali mieszkalnych. Przeciwno naczelnikowi wszczęto sprawę dyscyplinarną. A on już przed tym składał dwa podania o rezygnacji. Po interwencji prokuratury złożył kolejne podanie. 24 marca br. deputowani omawiali je. B. Stecian odeszła zaś jego obowiązki pełnił tymczasowo zastępca Mindaugas Zaiczikas. Natomiast za Steckasem została przewodniczącą Święciańskiej Rady Rejonowej Walerijus Nawickas. On grał, próbował uczynić to wcześniej, lecz bezskutecznie. Za stanowiska naczelnika wydziału gospodarki rolnej trzewnował wówczas Mieczysław Rokicki.

Najpierw rozpoczęły się prace nad nabieraniem obrotów na stanowisku naczelnika rejonu wybrano Kestutisa Trapikasa.

Kierownictwo w rejonie zmieniło się, czego brakowało poprzedniemu kierownikowi? Uważam, że dobrze to ujął nowy naczelnik: brakowało spokoju, rzeczowej atmosfery. Ludzie są zmeccani, jałowymi dyskusjami, wzajemnymi oskarżeniami. Potwierdzeniem tego były obrady tej sesji. Niedługo przed drzwiami budynku zbierał się tłum. Obecnie zaś niewielka grupka ludzi trzymała plakaty, nawołująca do wznowienia walki z bolszewizmem. Oczywiście, dziś każdy może otwarcie mówić o tym, co myśli. Zbyt dupo panaowała dwulicowość, ody z trybuny mówiło się jedno, a robiło inne. Najważniejsze dziś to — jak zauważył jeden z obecnych na sali — aby we wszystkich naszych poczynaniach dominowały rozsądek i dobre zamory.

Nikołaj NIEZAMOWY,
kor. „K. W.”

przemysłowych, gospodarki rolnej, mieszkań, parceli. Uważa on, że im szybciej gospodarze i zabiorą się do pracy, tym szybciej przeżyjemy kryzys. Juozas Jakštatas, przewodniczący święciańskiej rejonowej rady Sajudis-u, państwowy inspektor kontroli przede wszystkim zadbała o wieś i jej mieszkańców. Twierdził, że trzeba wyzbyć się krętactwa, kradzieży słowem, negatywnych zjawisk, utrudniających nam życie i sumienną pracę. J. Jakštatas obarczył winą za sytuację w rejonie nie tylko byłego naczelnika, lecz i jego zastępcę M. Zaiczikas. Zapowiedział też, że nie będzie kandydował, jeżeli uczyński to Zaiczikas.

Trzeci pretendent to M. Zaiczikas, który nie zrezygnował z kandydowania. Odzyskał oskarżenia kontrolera państwowego pod swoim adresem. Zwrócił uwagę o obecnych na sesji, że pikietki, intrzygi polityczne nie zastąpią konkretnego działania, codziennej pracy, bez której nie uda się wybrnąć z upadku gospodarki rolnej.

Z dwóch pozostałych kandydatów większość głosów na stanowisko naczelnika rejonu wybrano Kestutisa Trapikasa.

Pierwsza giełda litewska powstała w 1775 r. w Kłajpedzie. Zajmowała się handlem drzewem, zbożem, skórami. Działała z przerwami do 1945 r. Od 1923 r. do 1940 popularnością cieszyła się giełda w Kownie (niepięć r. w Kownie w Kownie w Kownie). Własne giełdy miało Wilno — zbożową, lnu, papierów wartościowych.

OSWIADCZENIE ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH REJONU ŚWIĘCIAŃSKIEGO Z 22 KWIETNIA 1992 R.

Głównym hamulec reformy gospodarczej i stabilności gospodarki są działania parlamentu republiki, przeszkadzające rządowi, by zaprowadzić porządek w samorządach, rejonowych i zwinąć z nich niekompetentnych pracowników starej nomenklatury partyjnej. Jeszcze przed przystąpieniem do wcielania w życie znowelizowanego przez rząd rozporządzenia nr 378p z 15 kwietnia 1992 r., zaraz zostało ono odwołane w parlamencie. Ciągła

„Białe kołnierzyki” opanowują handel

Reforma na Litwie, która stymuluje tworzenie wolnego rynku, zmłota z mapy gospodarczej republiki cały szereg struktur i urzędów: komisje planowania, scentralizowany podział i przydział surowców oraz towarów. Aby regulować handel cywilizowanymi metodami, powstały giełdy. Tu gromadzą się kupcy i nabywcy, ich pośrednicy — maklerzy, zwani na Zachodzie „białymi kołnierzykami” z powodu swego tradycyjnie nienagannego stroju i manier, tu ustala się ceny, dokonuje transakcji. Można z nią pewnością powiedzieć, że giełda jest barometrem stanu gospodarczego kraju.

Wiele osób zna termin „giełda” z literatury pięknej. Niewiele orientuje się, jakie są jej dzieje, gdzie powstała, na czym polega jej działalność, co daje Litwie. Dla tych osób — mały

EKSKURS HISTORYCZNY

Pierwsze giełdy powstały w miastach północnych Włoch w XIII w. Sprzedawano na nich weksle, zagraniczne waluty. Zwyczaj zebrań kupieckich przenosił się następnie do Burgii (współczesna Belgia). Targi prowadzone tu w domu zamieszkałego rodziny van der Beurse, są „bourse” — po francusku giełda.

W XIV w. w Antwerpii powstał pierwszy targ międzynarodowy. Wtedy też bankierzy zaczęli wysyłać do klientów listy z kursami dewiz i poziomem stopy dyskontowej. W XVI w. na giełdy trafiały dokumenty — skrypty królewskie i dworskie, których wystawcy obcywali płacić kupującym regularne odsetki (były to pierwsze obligacje). Płacono za nie w zależności od kursu rynkowego. W tym samym wieku powstała w Amsterdamie tzw. „właściwa” giełda. Wcześniej obrót odbywał się w klubach i portowych tawernach.

W 1602 roku przeprowadzono pierwszą sprzedaż akcji holenderskiej Kompanii Wschodnioindyjskiej. W XVII w. powstały giełdy w Paryżu i Londynie. Przed 200 laty założono w Filadelfii pierwszą giełdę amerykańską. Rok potem — na Wall Street w Nowym Jorku. W 1837 r. Wall Street była już największym amerykańskim rynkiem. Pod koniec XIX w. powstała giełda tokijska, by umożliwić obrót obligacjami porożnymi przed władze państwa samurajom.

Podstawowe funkcje giełdy polegają na ustalaniu cen dopuszczonych do obrotu giełdowego wartości, na postawie ich podaży i popytu na nie.

U NAS, NA LITWIE

Giełda litewska powstała w 1992 r. w Kłajpedzie. Zajmowała się handlem drzewem, zbożem, skórami. Działała z przerwami do 1945 r. Od 1923 r. do 1940 popularnością cieszyła się giełda w Kownie (niepięć r. w Kownie w Kownie). Własne giełdy miało Wilno — zbożową, lnu, papierów wartościowych.

W Litwie istnieje około 20 giełd: litewska, bałtycka, szwalska, połwieńska i in. Niedawno powstała Rada Giełd Litewskich.

Giełdy litewskie są uniwersalne, czyli sprzedają wszystko, co się nawinie pod rękę. Obsługują je liczne biura maklerskie. Zdobycie miejsca maklerskiego jest drogą przyjemnością, ale tran-

maj maklerskim Rosji, mogłaby ułatwić to zadanie. Niestety, wielka jest jeszcze siła przyzwyczajenia, brak wiary w postępowe metody gospodarowania. I mimo to, korzyści, jakie daje giełdy nawiązują kontakty pomiędzy kupcami i nabywcami, są namięczne.

Sądząc z prasy, Giełda Bałtycka podczas swych śródrodowych sesji w kinie „Pergale” zawiera sporo transakcji.

Tak. Dochodzi tam do sturzystu transakcji każdorazowo na setki milionów rubli. Ale nie to jest najważniejsze. Pożliśmy rządowi w podniesieniu cen i doprowadzeniu ich do realnej wartości towarów, stwarzamy przedsiębiorstwu możliwość znalezienia źródeł surowca, nabywców własnych towarów, wreszcie — informujemy, co, gdzie i za ile można kupić.

Mówiliśmy o giełdzie papierów wartościowych. O jakich papierach może być mowa w naszych warunkach?

W republice ma miejsce ożywiona przywytacja: kupicie się, sprzedajecie domy, zakłady pracy, duże przedsiębiorstwa. Ich akcje mogłyby się stać załkami giełdy papierów wartościowych, czyli akcji. Początkowo będzie z pewnością mało chętnych wzięcia udziału w grze, ale obroty będą rosły w miarę wprowadzania akcji nowych firm.

Widziałam warunki na takich pracują maklerzy Giełdy Bałtyckiej w kinie „Pergale” — obraz nędzy i rozpaczy. Clasnato, bieganie od maklera do maklera z mikrofonem... Potrzebna jest komputeryzacja, telefoniczacja, ostatecznie — własne lokum.

Trzeba by zaczynać to w wyszczególnienie od końca — nie możemy komputeryzować się, bo nie mamy lokalu. Każda z giełd mieszka katem przy innej instytucji: litewska — przy Pałacu Wystaw, bałtycka — przy kinie.

WARSZAWSKIE DOSWIADCZENIE

Od czego zacznie się tworzenie giełdy papierów wartościowych? Od zakładania dwóch podstaw: teoretycznej (przygotowania odpowiedniej aktów normatywnych) oraz formowania ciała wykonawczego. Nie wiemy, jak powinien być kapitał wstępny (myślę, że w granicach 1-5 milionów), nie mamy odpowiednich specjalistów, bazy. Największy problem stanowią wykwalifikowani maklerzy-finansiści. To trudna i rzadka profesja.

Można zecerpnąć doświadczenie polski republik. Owszem, ale zagranica ma inne warunki, my — inne. Musielibymy przystosować zagraniczne doświadczenie do naszych realiów.

Czy nie próbował Pan skontaktować się z sąsłdami, np. z Polską? O ile mi wiadomo, Warszawa Giełda Papierów Wartościowych powstała całkiem

mi maklerskim Rosji, mogłaby ułatwić to zadanie. Niestety, wielka jest jeszcze siła przyzwyczajenia, brak wiary w postępowe metody gospodarowania. I mimo to, korzyści, jakie daje giełdy nawiązują kontakty pomiędzy kupcami i nabywcami, są namięczne.

Sądząc z prasy, Giełda Bałtycka podczas swych śródrodowych sesji w kinie „Pergale” zawiera sporo transakcji.

Tak. Dochodzi tam do sturzystu transakcji każdorazowo na setki milionów rubli. Ale nie to jest najważniejsze. Pożliśmy rządowi w podniesieniu cen i doprowadzeniu ich do realnej wartości towarów, stwarzamy przedsiębiorstwu możliwość znalezienia źródeł surowca, nabywców własnych towarów, wreszcie — informujemy, co, gdzie i za ile można kupić.

Mówiliśmy o giełdzie papierów wartościowych. O jakich papierach może być mowa w naszych warunkach?

W republice ma miejsce ożywiona przywytacja: kupicie się, sprzedajecie domy, zakłady pracy, duże przedsiębiorstwa. Ich akcje mogłyby się stać załkami giełdy papierów wartościowych, czyli akcji. Początkowo będzie z pewnością mało chętnych wzięcia udziału w grze, ale obroty będą rosły w miarę wprowadzania akcji nowych firm.

Widziałam warunki na takich pracują maklerzy Giełdy Bałtyckiej w kinie „Pergale” — obraz nędzy i rozpaczy. Clasnato, bieganie od maklera do maklera z mikrofonem... Potrzebna jest komputeryzacja, telefoniczacja, ostatecznie — własne lokum.

Trzeba by zaczynać to w wyszczególnienie od końca — nie możemy komputeryzować się, bo nie mamy lokalu. Każda z giełd mieszka katem przy innej instytucji: litewska — przy Pałacu Wystaw, bałtycka — przy kinie.

WARSZAWSKIE DOSWIADCZENIE

Od czego zacznie się tworzenie giełdy papierów wartościowych? Od zakładania dwóch podstaw: teoretycznej (przygotowania odpowiedniej aktów normatywnych) oraz formowania ciała wykonawczego. Nie wiemy, jak powinien być kapitał wstępny (myślę, że w granicach 1-5 milionów), nie mamy odpowiednich specjalistów, bazy. Największy problem stanowią wykwalifikowani maklerzy-finansiści. To trudna i rzadka profesja.

Można zecerpnąć doświadczenie polski republik. Owszem, ale zagranica ma inne warunki, my — inne. Musielibymy przystosować zagraniczne doświadczenie do naszych realiów.

Czy nie próbował Pan skontaktować się z sąsłdami, np. z Polską? O ile mi wiadomo, Warszawa Giełda Papierów Wartościowych powstała całkiem

(Dokończenie na str. 5)



sakcje mogą prowadzić tylko maklerzy, czyli osoby upoważnione do tego. Ich adresy są drukowane w gazecie „Giełda Bałtycka”.

KIEDY POWSTANIE LITEWSKA WALL STREET?

Z takim pytaniem zwrócł się do prezesa Rady Giełd Litewskich, dyrektora „Giełdy Bałtyckiej” pana Romualdas TARASEWICZIUSA.

Chodzi pani o giełdę papierów wartościowych?

Tak. Na razie to, co się robi na Litwie jest zwykłą wymianą towarową. Giełdy są uniwersalne, sprzedają się na nich wszystko. Na rynkach zachodnich instytucja taka umożliwia swobodny przepływ kapitału, zmiany w strukturze własności przedsiębiorstw, kupowanie i sprzedaż udziałów w firmach.

Jestemy na etapie tworzenia statutu, kształtowania giełdy papierów wartościowych. Chaos gospodarczy znacznie utrudnia działalność. Niedokonałość ustaw, aktów normatywnych, chwiejność rubla hamują rozwój rynku, a to odbija się katastroficznie na gospodarce w ogóle. W lutym przeprowadziliśmy konferencję przemysłowych, przedsiębiorców i giełdżarzy, ale niestety, z 400 pracowników Ministerstwa Gospodarki, 300 pracowników Ministerstwa Handlu i Zopatrzenia nie znalazł się ani jeden, który by się zainteresował tą imprezą. A przecież większość przedsiębiorstw goni resztkami surowców, musi szukać nowych rynków kupna surowca i zbytu produkcji. Giełda Bałtycka mając kontakty z ponad siedemdziesięcioma biura-

mi nas środkami dążyć do wcielania w życie założeń rozporządzenia rządu na terytorium swego rejonu. Jedynie dyscyplina, odpowiedzialność za swą pracę,

wprowadzenie należącego porządku pomogą nam wybrnąć z zafacania gospodarczego i pomysłi- nie wcielić w życie przewidziane reformy.

- Przewodniczący Rady Sajudis'u rejonu święciańskiego J. JAKŠTATAS
- Przewodniczący Święciańskiej Rejonowej Rady Zesłańców i Wnieśliwych Bałtyckich W. GRAUZIŪNAS
- Przewodniczący Rady Sajudis'u nauczycieli rejonu święciańskiego P. CZERESZKEVICIUS
- Przewodniczący oddziału towarzystwa „Wilnija” rejonu święciańskiego W. CZEPULIS

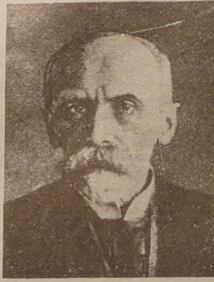
M. L.

Imiona, które powinniśmy znać

Prof. USB Marian Zdziechowski

W 1930 r. sąd nagrody literackiej im. Adama Mickiewicza, ustanowionej przez Radę m. Wilna przyznał nagrodę za lata 1929-30 w kwocie 5.000 zł. Kazimierz Ilakowiczównie za całokształt twórczości poetyckiej. W skład sądu mianowali delegaci Uniwersytetu Stefana Batorowego profesorowie Stefan Srebrny, Kazimierz Kolbuszewski, przewodniczył mu prof. Marian Zdziechowski. Kroniki zachowały tekst jego przemówienia, wygłoszonego w marcu 1930 r. podczas wręczenia tej nagrody laureacie. Prof. Marian Zdziechowski m.in. powiedział: „Dziś wobec zalewających wokoło i zatrujących nas zawiści i nienawiści międzynarodowych, międzyplemennych, gły człowiekowi z sercem i dobrą wolą chciałoby się nieraz uciec wraz z bohaterem Mickiewicza gdzieś w dal pustyni lub puszczy, aby „zapomnieć, że są na świecie narody” — dziś, w chwilach takich, jakim ciepłem serdecznym koją nas modlitwy...” i dalej: „Co przyczynienia związał lańcuchem zity” — czytamy w „Wallenrodzie” — wszystko rozerwie nienawiść narodów”. Od początków historii „nienawiść narodów” stanowi jej trześć, różni się zaś dzień dzisiejszy od epok minionych tem, że co dawniej instynktem było, uczuciem, namiętnością, interesem, dziś staje przed nami wyrozumowane, wyfilozofowane. Natomiast w epoce naszej, ścisłej, w jej ostatnich powojennych czasach jedno jest, co jej nada je swoiste, wyodrębniające ją piętno: jest głęboki moralny upadek...”

Były to prozocze słowa przed wybuchem II wojny światowej. Wypowiedział je człowiek o rozległych zainteresowaniach. Prof. Marian Zdziechowski prowadził porównawcze badania prądów umysłowych Słowiańszczyzny, przejawiających się w twórczości literackiej, w systemach społeczno-



politycznych, myśli filozoficznej, religijnej i etycznej. Przekonały o kryzysie duchowym współczesnej cywilizacji, dopatrywał się jego źródeł w zdominowaniu myśli europejskiej przez racjonalizm, materializm, bezkrytyczny kult nauki i postępu. Zjawiskom tym przeciwstawił postulat odrodzenia religijnego - etycznego na gruncie ideałów chrześcijańskich, odwołując się m.in. do rosyjskiej myśli filozoficzno - mistycznej. To właśnie sprowadziło go w swoim czasie do Jasnej Polany, gdzie odwiedził Lwa Tołstoja.

Z przekonań politycznych liberały konserwatywa, Marian Zdziechowski występował zarówno przeciwko socjalizmowi, radykalnej lewicy i rewolucji 1917 r., jak też przeciw nacjonalizmowi i faszystyzmowi, w których widział symptomy rozkładu i bliskiego końca europejskiej cywilizacji. Poglądy te należały do głównych przejawów międzywojennego katastrofizmu i oddziaływały na twórczość młodych poetów wileńskich skupionych wokół pisma „Zegary”.

O przewidywającej sile poglądów Zdziechowskiego, ich ówczesnej aktualności — nie utracili one jej również w naszych czasach,

mówił w swoim odczyty „USB w perspektywie historycznej”, wygłoszonym 25 października 1980 r. na dorocznej inauguracji Społeczności Akademickiej Uniwersytetu Stefana Batorowego w Londynie. Stanisław Swianiewicz, wychowanek, profesor katedry ekonomii politycznej przedwojennego USB, zede z działu studiów gospodarczych w Instytucie Europy Wschodniej w Wilnie, specjalista w zakresie problematyki gospodarczej ZSRR oraz Niemiec hitlerowskich. W związku z 52 rocznicą zbrodni katyńskiej wypadła przypomnieć, że to właśnie najprawdopodobniej uratowało Swianiewiczowi życie. Jako dowódca kompanii gospodarczej 85 pułku strzelców wileńskich w czasie walk wrzesniowych 1939 r., znalazł się w Korzelsku. W ostatniej chwili został wyłączonego z transportu skażonych katyńskich i odesłany do moskiewskiego więzienia na Lubiance. Sowieci chyba liczyli na jego informację jako specjalisty od spraw niemieckich.

We wspomnianym odczyty londyńskim prof. Stanisław Swianiewicz m.in. powiedział: „Zwracam się myślą do jednego z największych umysłowych naszego Uniwersytetu, prof. Mariana Zdziechowskiego. Był rektorem w latach 1925-26 oraz częściowo w 1926-27. Jego wykłady z historii literatury powszechnej porwały słuchaczy... Miałem z nim stały kontakt w ostatnich latach jego życia. Miał wizję zbliżającą się do katastrofizmu. Przed śmiercią wydał książkę pt. „W obliczu końca”. W 1938 roku wygłosił przed Radą Wileńską odczyt, w którym powiedział, że czeka nas męczeństwo...”

Gdy to rzeczywiście nastąpiło, Marian Zdziechowski już nie żył. Umarł 5 października 1938 r. Pochowany został obok swojej żony Marii z Kotwiczów Zdziechowskiej (1861-1936) na Cmen-



tarzu Antokołskim. Na metalowej tabliczce przykomowanej do krzyża z czarnego granitu widnieje napis: Marian Zdziechowski — prof. USB 30.IV.1861-5.X. 1938.

Jest to miejsce wiecznego spoczynku człowieka zasłużonego dla nauki i kultury polskiej, ur. w Nowosiółkach na Mińszczyźnie, wychowanek uniwersytetów w Petersburgu i Dorpacie, znanego m.in. na wyższych uczelniach Gruzji, Zagrzebia, Genewy, Krakowa, członka Akademii Umiejętności, w latach 1919-31 kierownika katedry literatury powszechnej USB, w 1925-27 jego rektora, w 1938 profesora honorowego. Niestety, grób Mariana Zdziechowskiego jest rzadko odwiedzanym miejscem.



Jerzy SUROWIĆ

NA ZDJĘCIACH: prof. Marian Zdziechowski, po wejściu przez główną bramę wejściową Cmentarza na Antokoło, podążając od razu na prawo do przegrodzenia, po lewej stronie nie ujrzymy krzyża na grobie rodziny Zdziechowskich.

Fot. i repr. Bronisława Kondratowicza, Walery Chmura

W wileńskiej galerii „Arka”

Należał do najświetlejszych postaci, którymi Wilno obfitowało w okresie międzywojennym. Urodzony w 1876 roku na Nowogrodzycy (zm. 1950 w Warszawie). W Krakowie studiował filologię, a za granicą zgłębiał tajniki fotografii. W 1912 r. założył w Wilnie pracownię fotograficzną, a już od roku 1919 zaczął kierować Zakładem Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorowego. Kolejno był założycielem Fotoklubu Polskiego, Fotoklubu Wileńskiego, a po wojnie Związku Polskich Artystów-Fotografików i Polskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Uczestniczył w 174 wystawach międzynarodowych, napisał prace i książki z dziedziny estetyki i techniki fotografii oraz fotografii krajoznawczej.

Czym był dla Wilna? Był przede wszystkim tym człowiekiem, który miasto nasze fotografował sercem. To z inicjatywy jego innemu wiecie zaśluzonego dla polskiego Wilna człowieka, malarza, działacza społecznego Ferdynanda Rusczyca, złożył pracownię, której zasadniczym zadaniem było inwentaryzowanie zabytków architektury wileńskiej. „Rusczyca miał w Wilnie na każdym kroku swoje ulubione zakątki, do których rad wprowadzał i wjaśmniał w ich piękno... Szedłem jego śladami, uczyłem się podchwytując jego odczucia i wynajdując własne” wspominał Jan Bulhak.

W jego mieszkaniu przy placu Orzeszkowej (obecnie Sawiawdybes) miał zgromadzoną imponują-

Dziedzictwo Jana Bułhaka

ca kolekcję widoków Wilna i Ziemi Wileńskiej liczącą ponad 6000 zdjęć fotograficznych. Niestety, niemal cały dorobek Jana Bułhaka stracił w Wilnie podczas wojny. Gdy znalazł się w Warszawie, wraz z synem, też fotografem, zaczął tworzyć od nowa. Już na początku 1946 r. urządził przy aktywnej pomocy i wsparciu dra Stanisława Lorentza, konserwatora zabytków sztuki i kierownika Oddziału Sztuki w Wileńskim Urzędzie Wojewódzkim (1929-1935), a potem dyrektora Muzeum Narodowego w Warszawie, właśnie w salach tego muzeum, wystawę „Warszawa 1945 w obrazach fotograficznych Jana Bułhaka”.

Wracając jednak do Wilna i dwóch postaci, których idee twórcze ściśle się pokrywały — Ferdynanda Rusczyca i Jana Bułhaka. Pierwszy z nich doceniał możliwości, jakie posiadała fotografia, zarówno jako zjawisko artystyczne i jako środek oddziaływania na świadomość kulturalową i narodową. Bułhak będzie później niejednokrotnie podkreślał inspirującą rolę Rusczyca dla jego dalszych losów oraz koncepcji twórczej. W wyniku tej współpracy powstał cenny dorobek artystyczny i patriotyczny. Zdjęcia Bułhaka z przeszłości Wilna, zabytków i krajoobrazów wileńskich stały się świadectwem więzi miasta z polską tradycją.

Lech Lechowicz pisząc o fotografice wileńskiej okresu międzywojennego (w związku z ołsztyńską wystawą 1989 r.) „Wileński śródswiat artystyczny 1919 — 1945” pisał: „...U progu niepodległości powstała więc w Wilnie wyjątkowa sytuacja: działal-

ność prężnego organizatora oraz istnienie instytucji artystycznej (od red. — Zakład Fotografii Artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu Stefana Batorowego), w której fotografia znalazła swe odrębne miejsce. Intensywna aktywność twórcza, organizatorska i popularyzatorska Bułhaka sprzyjała wytworzeniu się silnego śródswiatu fotograficznego w Wilnie... Teoretyczną bazą tego śródswiatu stała się opracowana głównie przez Jana Bułhaka koncepcja fotografii o charakterze artystycznym ze ściśle określoną estetyką, zasadami kompozycyjnymi, zabudowanymi technikami specjalnymi...”

Zestawiając te fakty, łatwiej wytłumaczyć fenomen fotografii

wileńskiej. Oddziaływanie Wilna na resztę polskiego śródswiatu fotograficznego, szczególnie w latach 20 i na początku 30 było bardzo silne, niemal dominujące. Bułhak w swej koncepcji fotografii przekonywał, że fotografia może być sztuką i że nią jest i to na równi z innymi sztukami plastycznymi...”

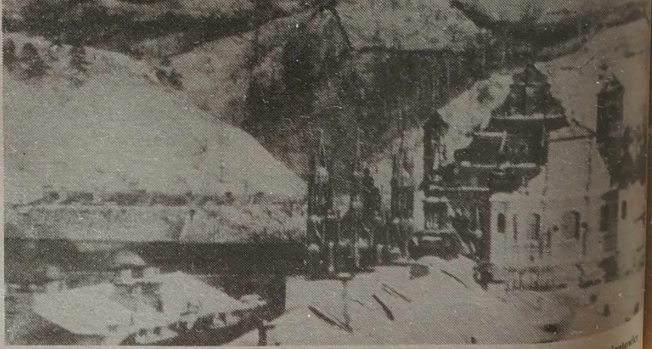
W latach późniejszych teoretycy sztuki dyskutowali na temat warsztatu twórczego Jana Bułhaka i wileńskiej szkoły fotograficznej w ogóle. Tak czy inaczej to, co przetworzyło i dotarło do nas z przeobrażonego jego dorobku, jest dotychczas chętnie oglądane. Stanowi bowiem odbicie tego, co jednak bezpowrotnie minęło w wymiarze narodowym, jeśli nawet mury przetrwały,

czy jakiś zakątek zachował się w swym pierwotnym stanie.

Warto więc (i trzeba) o rzecz wystawę w „Arce” w Auszros Waru — Ostronowska 3). Czryna — codziennie o godz. 11 do 19, a w soboty niedziele od 12 do 19. Wap wolny. Ekspozycja znajduje się na piętrze, a w niej zamieszczone 40 zdjęć z przeobrażonego dorobku artysty-fotografika. Wypowtarzalnych, bułhakovskich wileńskich obrazków. Położone one ze zbiorów Fundacji Grafia dla Przyszłości w Warszawie, a inicjatorem ich powadzenia jest dwujęzyczny „Znad Willi”. Wystawa będzie do 14 maja.

Nostalgia za przemianami. Nie, raczej szukajmy w tych fotografiach ciągłości naszego dycji.

Halina JOTNIAŁO



J. Bułhak: kościoły i góry, 1917, z albumu „Wilno I”.

Repr. Bronisława Kondratowicza

SOS: Ziemia

PRYWATYZACJA NA SWÓJ SPOŚB

Walne zebranie w Clechanowicach, pilnie zwołane w ubiegły wtorek przez mieszkańców tej i okolicznych wsi, było już nie pierwsze. Poprzednio podobne przeprowadzała gmina służba reformy rolnej z Bujwidzisk. Omawiano sprawy reformy, prywatyzacji, zmiany społecznej szkoły rolniczej, lecz bez skutku. Na dzień dzisiejszy wszyscy jakby zawisło w powietrzu. Wzrosła potrzeba rolnikowi się w polu, a dotychczas zażen z mieszkańców Clechanowickich nie otrzymał konkretnej odpowiedzi w gminnej służbie reformy rolnej, czy zostanie zwrócona ziemia, czy zostanie gospodarzem oraz prywatnym osiedlem. Gdzie będzie przydzielony teren dla Bujwidzisk Wyższej Szkoły Rolniczej? Jedyne po wsi kraża pogłoski, że gmina służba reformy rolnej zamiera przydzielić ziemię (100 ha) dla szkoły rolniczej w Clechanowickach. To by oznaczało — wywłaszczenie ziemi mieszkańców tej wsi. Dokąd wówczas mają pójść, jeśli z domu zabiera się im własne ogrodki? Gdzie wyciągną ziemię tych szkół, które organizują się w Clechanowickach? Na żadne z tych pytań ludzie nie otrzymali odpowiedzi na poprzednich zebraniach. Wydaje się, że wszystko utrzymuje się w tajemnicy.

Wież tym razem z inicjatywę mieszkańców wsi, na walne zebranie zostali zaproszeni przedstawiciele służby reformy rolnej, kierownik szkoły rolniczej i pełnomocnik rządu Artur Merksy. Zebranie zgali Adam Niewierowicz. Między innymi zamierzony, że to dotychczas nikt się nie liczy ze zdaniem pracowników byłego gospodarstwa. Na prawowitych właścicieli ziemi, w tym właścicieli, nie zwracano uwagi. Natomiast teraz kierownik szkoły rolniczej i pełnomocnik rządu przywłaszczają ziemię, co jest nie do zaakceptowania. Ostatnio chce zabierać własną ziemię.

— Nieprzypadkowo zaprosiliśmy dziś pełnomocnika rządu. Jest bowiem głowa rejonu, niech wygłosi i rozstrząda. Być może, w najbliższym czasie będziemy zachowywać się gminna służba reformy rolnej — oż kierownik szkoły rolniczej, a może mi, Urząd, ja konflikt ten musi być rozstrzygnięty — powiedział Adam Niewierowicz i powiedział się do zebranych z prośbą, by każdy wypowiedział swoje zdanie.

Władza NAUS — kierownik, członek gminnej służby reformy rolnej:

„Szkółki będą tylko czasowo ogospodarowywać państwową ziemię, w jesieni. A gdy otrzymają ją w własność, wówczas będą za-

Wracając do tematu: co słychać w Bujwidziskach? Z punktu widzenia mieszkańców gminy



leżne od was — prawowitych jej właścicieli. Każdy z was zdecydowanie, do jakiej spółki ma oddać swoją posiadłość ziemską i na jaki okres.

Natomiast zdecydowaliśmy w ten sposób, by zachować stada bydła należące do spółek, jak też do szkoły rolniczej. Zwierzętom trzeba zapewnić pastwiska i pasze na okres oborowy.

Odnośnie posiadłości ziemskich dwóch spółek. A więc, spółka pod kierownictwem Mirosława Niewierowicza otrzymała ziemię byłego oddziału Clechanowicki (oprócz ziemi koło wsi Mazuryski) i 60 ha znajdującej się między wsiami Popiszki i Wajwidziska.

Dokładnie wskazał kierownik również granice posiadłości ziemskiej drugiej spółki, którą kieruje Wasyl Worobjow.

— Kto wam dał prawo dzielić w ten sposób ziemię? — zadaną z sali pytanie Nąsowi.

— Staraliśmy się podzielić ziemię tak, by po przywróceniu prawa własności jej prawowitym właścicielom, członkowie spółek nie znaleźli się poza granicami swych posiadłości — wyjaśnił kierownik. Fala oburzenia wybuchła w sali.

— Nie zapdamy się z takim podziałem! Nikt z nami tego nie uzgadniał. Nie oddamy wawojadzkiej ziemi. Przecież nikt z nas oprócz Michalkiewicza z Waswidzisk nie wstepuje do spółki Wasyla Worobjowa. I dziemy do spółki Niewierowicza i ziemię jej oddamy. Jaki z Worobjowa gospodarzy! Nie dopuścimy, by doprowadzono nas do ostatecznego ubóstwa. Ci, którzy wstepują do jego spółki, nie mają własnej ziemi, a chcą kupić. To niech kupują tam, gdzie jest wolna, a nie nam ją zabierają.

Słuszne słowa. Ale w takim razie, jak należy rozmiarkować ziemię nierniczej w Nausie, że dla spółek przydziela się ziemię w ten sposób, by po zwró-

cenie ziemi nie okazało się, że spółka dysponuje ziemią właściciela, który do spółki nie należy? A może słowa nierniczej — to zwykłe mydlenie oczu, postępowanie według zasady: „jeń mowie, a co innego robie”. Czy sposób organizowania spółek przypomina przysławia kolektywizację? W takim razie dlaczego nie zwraca się najpierw ludziom ziemi (nawet nie udzielając jej odpowiedzi na ich podania o jej zwrot).

Mironław NIEWIEROWICZ — kierownik spółki w Clechanowickach:

„Gdy na zebraniu wybieraliśmy inicjatywną grupę organizacyjną naszej spółki, zdecydowaliśmy wszyscy, że sprywatyzujemy kompleks hodowli bydła o wartości 3 mln rubli oraz wszystkie zabudowania w oddziale Clechanowicki. Natomiast później zgłosiło się jeszcze dwóch pretendentów do części bydła z naszej fermy i ziemi w Clechanowickach. To szkoła i spółka byłego zarządzającego tym oddziałem. Co do podziału była — ustąpiliśmy. Ale co do ziemi? Czemu nikt nie uwzględnił, że podjełmski się utrzymywano 400 sztuk bydła. Potrzebne więc są nam pastwiska i ziemia uprawna, by zasiał i wykarmił cielęcą. Ponadto nie musimy mieć arealu podzielonego na kawałki w różnych miejscach.

W spółce Wasyla Worobjowa przecież mniej jest członków. Na razie mamy tylko 34 cieków. Nie proponujemy przydzielić im 150 ha, która nikomu nie przeszkadza. Zaczęliśmy w spółce pracować na całego. Zarabiamy już pokazywać obszar koło Wajwidzisk, użyliśmy go. A teraz gminna służba reformy rolnej ma zamiar zabrac to nam.

— Jak to? Mieszkańcy Wajwidzisk będą należeli do jednej spółki, a ziemia ich — do innej? Absurd! — brzmiały obu-

rzne głosy zebranych. Ostatecznie jednak zapadła decyzja zebranych, że skoro spółkom zezwala się do jesieni korzystać z państwowej ziemi, więc clechanowicka spółka czasowo będzie użytkowała ten teren, który już zaczęła uprawiać.

„NIE ODDAMY SWJEI ZIEMI SZKOLE ROLNICZEJ!”

— zaprotestowali mieszkańcy Clechanowickich. Jeden po drugim zabierali głos i starali się wyjaśnić, o co chodzi. Do roku 1977 osiedle Clechanowicki — tworzyło kolchoz imienia Kalinina. Własnymi rękoma budowali fermę, garaże, domy w osiedlu. Później zostało przyłączone do sowchozu — technikum (obecnie Bujwidziska Wyższa Szkoła Rolnicza), który nie troszczył się o byt i warunki pracy ludzi z przyłączonego osiedla. W Bujwidziskach trzy rasy asfaltowano ulice, urządzano teren, sadzono kwiaty, a w Clechanowickach — nic nie robiono. Dowodem tego jest kul, w którym się zebrali. Przypominajcie, garaże, domy w osiedlu. Błociszcie dozwolą do swych domów mieszkańców osiedla.

— 20 lat pracuję jako oborowa w Clechanowickach. Jakim mamy warunki pracy? Po kolana w grzęzliśmy w nawozie. Co w spadku otrzymuje nasza spółka? Wychudłe cielęta i krowy. Za okres oborowy nie próbowaliśmy one nawet odrobinki maki. Słomę karmimy. Zali patrzac na zwierzęta. Gdzie się podziało zboże, które było w gospodarstwie szkolnym. Kradną, wywożą, sprzedają. Nikt nas prostych ludzi nie spytał, jak podzielić sprawiedliwie było między spółkami. Pan Worobjow potrafił w nocy wejść do obory, jak złodziej, i wybrać lepsze 34 cielęta. I zrobił to przy zarządzający oddziałem — rzekła Zenona Niewierowicz.

Ludzie skrzyżli się, że zarobki są niskie. Na przykład, oborowa za luty otrzymała 430 rubli, za

marzec — na razie nie. Jak ma żyć z rodziną w dziesięć rodzinnych? Nie wszystkim naliczono należną kompensatę docelową.

Bujwidziska Wyższa Szkoła Rolnicza znajduje się w odległości 15 km od Clechanowickich. Nigdy nie miała tu żadnej bazy szkoleniowej. Z wyjątkiem wzniesionego osiedla (61 domów), który garazu hangaru, którego jeszcze nie przekazano do użytku. Baza szkoleniowa znajduje się w Zameczku (Pilatce) oraz w oddziale Pienciszki. A obecnie clechanowicka ziemię — 100 hektarów — aż do granicy z Rostynianami (do miejskich sądów zespołowych) ma zamiar zabrac szkoła pod bazą szkoleniową. Tutaj akurat są byle szumy mieszkańców osiedla (61 domów), którzy czekają na zwrot ziemi. Jeśli policzyć, to nawet po jednym hektarze tej ziemi nie wystarcza, by podzielić między właścicieli. A gdzie wypasac krowy? Wszystko to przemawiający starali się wytłumaczyć panu Merksyemu. Zaproponowali też, by obejrzał, jak to wygląda w naturze. Sami natomiast czekali zanim wrócili i rozstrządali spór.

— Naturalnie, gdy się coś dzieje, to nieraz wyika między udziałowcami spór. Natomiast gminna służba reformy rolnej musi rozpatrzyć sprawę według litery prawa i uwzględnić przy tym wasze propozycje — powiedział A. Merksy. — Następnie można się zwrócić do rejonowej służby reformy rolnej. Jestem zadowolony, że służba reformy rolnej nie przygotowują specjalistów rolnictwa bez odpowiedzialnej bazy szkoleniowej. A więc ziemia szkole jest potrzebna. Bezpośrednie ziemi musi być najpierw zwrócona jej prawowitym gospodarzom — ożekki mówca.

Zebrani rolnicy jednogłośnie przyjęli uchwałę, że nie oddadzą szkoły rolniczej ziemi, która należy do mieszkańców Clechanowickich. **Leokadia DROZD NA ZDJĘCIU W. Charina: Zebranie w Clechanowickach.**

„Białe kołnierzyki“ opanowują handel

[Dokończenie ze str. 3]

Nawiasem. Takie „święte“ dostawienie przydołało się. — Wkrótce niedawno z Warszawy przyjeżdżają praktycy. Myślę, że najważniejszy warian jest dla nas do przyjęcia.

— On mieli również trudności z rozrachunkiem papierów wartościowych. Niektórzy specjalnie dali wtedy wzec zrywcową, którą był przy tak małych obrotach warzawca giełda obramobilizacji.

Obawiam się, że będziemy mieli podobne problemy. Giełdowa giełda znaczenia dla gospodarki jest zwiększył się zauważalnie. Główny papier wartościowy — przy wysokim oprocento-

waniu wkładów terminowych w banku lepiej trzymać pieniądzą tam.

— Zeby mieć odsetki w banku, trzeba czekać rok i więcej. Na giełdzie można w każdej chwili sprzedać akcje. Przy tym tu odsetki szczybie rosna. Chodzi o to, żeby się nie gapić, kupując akcje w odpowiednim momencie, gdy są najtańsze i sprzedać, gdy są najdroższe.

Dla inwestorów najważniejsza są nie obroty, lecz kursy akcji. Te kursy powinny rosnąć, aby ludzie powierzyli, że na giełdzie można zarobić. Trzeba by jakoś promować lokowanie pieniędzy w papiery wartościowe.

— Warszawianie mają w tym zakresie bogate doświadczenie, stosując różnorodne formy zachęty, począwszy od zmniejszenia opodatkowania, lub w ogóle je-

go zniesienia na pewien okres. Myślmy też o szkoleniu w Warszawie maklerów-finansistów.

JAK WYSOKOZYĆ Z DOŁKA?

— Jaki — pytam pana Tarasewicza.

— Należy ożwić rynek, rozszerzyć informację. Dla nikogo nie jest tajemnicą, że mamy już teraz zaludnione magazyny towarami. Nikt już się u nas nie kupuje, bo za drogo, zresztą ludzie już się zapatrzyl. Ale nikt nie myśli o eksporcie tych stalegających składy towarów. Trzeba i towary, i pieniądzą puszczac do obrotu, wtedy będzie zysk.

— Czy polscy maklerzy mają prawo brań udział w sesjach giełd litewskich?

Tak, ale im to się na razie nie opłaca — miejsca maklerskie kosztują drogo, a Polacy dokonują jednorazowych, spora-

dnych transakcji. Dlatego wolą korzystać z usług naszych specjalistów.

— Aby ożwić handel, należałoby zezwolić na wydawanie giełdom licencji na wywoź towarów.

— Mielismy kiedyś takie praktyki, ale nie odebrano. Pojawiający jest fakt, że nie na wszystkie towary potrzebna jest licencja. Mielismy niedawno Gónci z Polski — dyrektora generalnego spółki „Zorza“ Jerzego Olesniskiego oraz kierownika produkcji Bogdana Zawistowskiego. Byli obecni na naszej sesji. Zainteresowali się bloną poltowienową, gwoździami, siatką drucianą do ogrodów. Wkrótce przyjadą znów z konkretną ofertą.

— Jakie cele przyświecają Radzie Litewskich, której jest Pan prezesem?

— Na Litwie jest około dwudziestu giełd. Wszystkie są uniwersalne. Nie istnieje żadna specjalizacja. Czemu wobec tego warto każdej z nich na własną rękę rozwiązywać ogólne dla wszy-

stkich problemy? Do Rady należy siedemnaście giełd. Rada decyduje o sprawach, które można rozwiązywać wspólnie. Chodzi o zorganizowanie banku informacyjny, ujeficjenia dokumentacji arbitrażu. Wszystko to przyda się, gdy zechcemy wstąpić do Rady Federacji Giełd Europejskich. Z czasem jednak nastąpi i u nas specjalizacja, jak na Zachodzie — będą giełdy papierów, zbożowe, naftowe, winy i t.p.

— Macie bardzo złą informację. Często telefonują do mnie policjanci biznesmeni. Podają im telefonowy wyszczególnione w książce telefonicznej, czy żaden rynek z informatorem — wtedy nie odpowiada realiom. Może chciałby Pan podac kilka numerów, pod który można się zgłosić, aby otrzymac gotowią informację?

— Alież oczywiście. Oto telefony działu komercyjnego Giełdy Baltyckiej: 62-07-19, 62-20-75, 62-08-51.

— Dziękuję za rozmowę

Barbara ZNAJDZLÓWSKA

Kronika kulturalna

25 kwietnia o godz. 15 w kowienskim DK „Inkaras” odbędzie się premierowy spektakl Kowienskigo Polskiego Zespołu Folklorystycznego „Kotwica”.

Przedstawienie zespół wystawia ku czci swego ziomka — Aleksandra Chmielewskiego, którego rocznica śmierci (110) przypada dziś właśnie. Autorką scenariusza oraz reżyserką jest Teresa Chmielewska, wnuczka wspomnianego wyżej Aleksandra Chmielewskiego, dawki powstania w ówczesnej guberni kowienskiej.

Teresa Chmielewska swój scenariusz oparła o wspomnienia o raz listy dziadka (był on zesłany na Sybir). Do spektaklu włą-

„Powrót z dróg cierniowych” (PREMIEROWY SPEKTAKL KOWIENSKIGO POLSKIEGO ZESPOŁU FOLKLORYSTYCZNEGO „KOTWICA”)

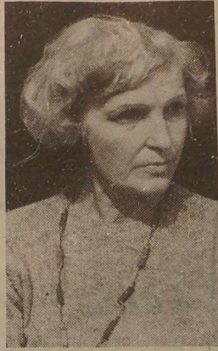
czono dokumentalne kadry z filmu ukazujące podkowienskie miejscowości historyczne, wspomnienia bliskich, opowieści; włączono także tańce oraz piosenki z tamtej epoki.

Wypada żywić nadzieję, że ten premierowy spektakl spotka się z szerokim rezonansem nie tylko wśród publiczności kowienskiej, że — niezadług będzie go można zobaczyć w Wilnie, bądź w miasteczkach Wileńszczyzny, jak wreszcie — w miastach nie tylko nad Niemnem i Wilją, ale i — Wisłą.

Inf. wł.

NA ZDJĘCIU: autorka i reżyser scenariusza premierowego spektaklu „Powrót z dróg cierniowych” Teresa Chmielewska.

Fot. W. Charin



Zapraszamy na wycieczki do Warszawy i Łodzi

Jeżeli życzą Państwo szybko, komfortowymi autokarami, wyposażonymi w widotechnikę, UDAĆ SIĘ DO WARSZAWY I ŁODZI, prosimy zwracać się do firmy turystycznej „ERELIS”.

Autokary wyjeżdżają z Wilna do Warszawy codziennie, do Łodzi — we wtorki, czwartki i soboty. Bilety można nabyć codziennie oprócz niedziel, od 11.00 do 15.00 i od 18.00 do 20.00 w kinie „Pergale”, kasa nr 1, Wilno, Pamenkałno 7/8, tel. 22-53-92.



KTO URODZIŁ SIĘ 25 KWIEŃNIA

Mają dużą fantazję i są wszechstronnie uzdolnieni. Jednak najczęściej już od wczesnej młodości specjalizują się w konkretnym zawodzie. Niemal we wszystkich sytuacjach zachowują zdrowy rozsądek. Nie przeszkadza im to jednak być gwałtownymi i popisywać się brawurą. W życiu wchodzi odwrotnie, często nadmiernie nawet ryzykując. Dużą rolę w ich życiu odgrywa uczucia. Kochają namiętnie, ale nie są stali.

KTO URODZIŁ SIĘ 26 KWIEŃNIA

Są nader interesujący, jednak potrzebują mięt przy sobie kogoś życzliwego. Inteligentni, z poczuciem godności, wytrwali w tym co robią. Hart ducha jest u

KTO URODZIŁ SIĘ 27 KWIEŃNIA

Duże możliwości, małe ambicje. Są rezerwolni i przedsiębiorczy. Mogliby wiele dokonać, zważywszy, że posiadają wytrzymałość i cierpliwość. Są bardzo zrównoważeni. Dużą rolę w ich życiu odgrywa uczucia, które wiele potrafią zmienić. W kontaktach międzyludzkich są wyświolsi i nieco sztywni. Mogliby mieć znaczne osiągnięcia życiowe, gdyby ich ambicje były większe.

SPRZEDAM

dobrze 3-pokojowe mieszkanie w rejonie wileńskim. Wilno, tel. 56-77-55 (godz. 9-15), 64-26-64 (od godz. 18).

SPRZEDAM

młodego konia. Telefonować wieczorem. Wilno, tel. 22-15-25.

Kalendarium

- * Sobota (25.IV) jest 116 dniem 1992 r. Do końca roku 250 dni. * Znak Zodiaku — Byk. * Imieniny: Marka, Jaraława, Erwiny. * Wschód Słońca — 5.54, zachód — 20.42. Długość dnia 14 godz. 48 min. * Księżyc. Ostatnia kwadra o 0 godz. 41 min.

Niedziela (26.IV)

- * Imieniny: Marzeny, Marii, Klaudiusza. * Wschód Słońca — 5.52, zachód — 20.44. Długość dnia 14 godz. 52 min.

Poniedziałek (27.IV)

- * Imieniny: Zyty, Teofila, Zywislawa. * Wschód Słońca — 5.50, zachód — 20.46. Długość dnia 14 godz. 56 min.

Pogoda

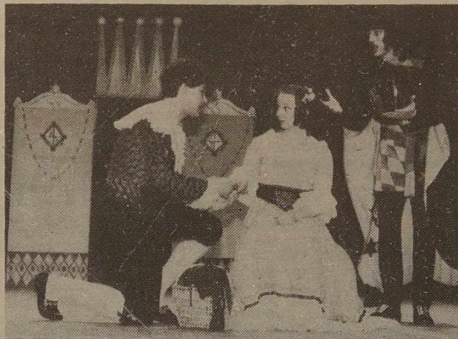
Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 25 kwietnia zachmurzenie zmienne bez opadów, wiatr o kierunkach zmiennych, umiarkowany. Temperatura 9—11 stopni ciepła. 26 kwietnia nieduże opady, temperatura w nocy 2—7, w dzień 11—16 stopni ciepła. 27 kwietnia bez opadów, temperatura w nocy od -1 do +4, w dzień 11—16 stopni ciepła.

Bajka na niedzielne popołudnie...

„Daleko stąd, gdzie leżą jaskółki, mieszkał król. Jego siedem synów i córka Eliza... Król wciąż chodził z orderami... Siostrzyczka Eliza siedziała na małym stołeczku i oglądała książki z obrazkami... Ale szczęście nie trwało długo. Król ożenił się ze Złą Królową, a sam nie robił. Tylko jadł i spał...”

Ci, co czytali lub oglądali w teatrze „Dziłkie łabędzie”, romantyczną bajkę Andersena, wiedza, że Zła Królowa wezwie Ropuchy i z ich pomocą przemieni Braci w Ptaki... Elizę wypędzi z zamku... Ta z kolei spotka w lesie Dobrą Wróżkę i będzie szukać swoich braci — Białych Łabędzi...

Ci, co znajdują się w najbliższą niedzielę — 26 kwietnia o godz. 16 — w sali Wileńskiego Pałacu Kultury Kolejarskiej, „powyższe dzieje” na scenie. W pięknej inscenizacji pani Alwidy Bajor, zrealizowali bajkę — reżyser teatru Irena Rymowicz oraz asystent — Irena Litwinowicz i Je-



rzę Łajkowski. Scenografię opracował Iwan Czapski. Melodyjną muzyką oparł Jerzy Łukaszewski, a tańcem — baletmistrz Tatjana Siedunowa... Każda chwila spektaklu intriguje. Bawi, wzrusza... Piękny Sen Elizy, Zabawy i „wszystko wiedzący” Ole Otwórz Oczko... Ziy i wściekły Doradca i Królowa... Uroczą Calineczka... Zakochany Król... Widzowie, oglądający spektakl w Dniu Teatru — mogli się o tym przekonać...

„Dziłkie łabędzie” zaprezentuje teatr również w Rudominie — 28 kwietnia o godz. 13. Na scenie

miejscowego Domu Kultury. Przypomnę jedynie, że Eliza będzie Renata Halecka - Szymanel, Zła Królowa — Elżbieta Monkiewicz, Doradca — Mieczysław Dwilewicz, Królem — Henryk Bajko, Król wczem — Janusz Lewon, Ole Otwórz Oczko — Jerzy Łajkowski, Dobrą Wróżką — Danuta Sielicka. Pozostałe role kreują inni aktorzy teatru oraz debutanci.

Alina LASSOTA

NA ZDJĘCIU: scena z „Dziłkich łabędzi”. Fot. Tadeusz Ważniewicz

I Międzynarodowy Festiwal Muzyki Żydowskiej

Dziś w Wilnie zainaugurowana zostanie imponująca impreza muzyczna — I Międzynarodowy Festiwal Muzyki Żydowskiej. Trwać będzie 11 dni, w ciągu których przewidziano 20 koncertów z udziałem wielu czołowych wykonawców litewskich i zagranicznych (Izrael, Francja, Niemcy, USA, itd.).

Odbędzie się także kilka premier, a wśród nich monumentalnego dzieła Josepha Dorfmana napisanego specjalnie z myślą o wileńskim festiwalu pt. „A Cantillorio”. A propos, kompozytor prof. Dorfman bawił przed dwoma laty w Wilnie i wtedy właśnie zrodziła się idea zorganizowania u nas tej szerokiej prezentacji muzycznej. Nie bez znaczenia w wyborze miejsca jej przeprowadzenia, stał się fakt, że Wilno było i nadal uchodzi w świecie jako ważny i znaczący w historyczny ośrodek kultury żydowskiej.

Wśród premier warto wyróżnić jeszcze symfonię Alexandra Kreina (1883—1951) pt. „Kadish”, utwór o bardzo ciekawym losie. Napisany w 1922 roku, uważany był przez wiele lat za zaginiony w czasie wojny, odnaleziony stosunkowo niedawno w Wiedniu. Odbędzie się także premiera symfonii litewskiego kompozytora Anatolija Szenderowa.

Inauguracja festiwalu nastąpi w Operze Wileńskiej, zamknięcie 6 maja również w tej samej. W międzyczasie — koncerty w różnych miejscach — w Pałacu Pracowników Sztuki, w Akademii Muzycznej, w synagodze. Zabrzmia działa czołowych kompozytorów żydowskich zamieszkałych w Izraelu, w wielu innych krajach. Przybyszając do Wilna liczący się na świecie soliści i zespoły muzyczne, a wśród nich chór Wielkiej Synagogi w Tel Awiwie, który śpiewać będzie w trakcie modlitwy za zmarłych w wileńskich Ponarach.

Tak więc, Wilno doczekało wielkiej międzynarodowej bezprecedensowej imprezy — panometry muzyki żydowskiej XX wieku. Wypada tylko żałować, że publiczność, którą najbardziej interesowałaby ona, w ogromnej większości opuściła już nasze miasto.

Prócz koncertów odbędzie się sympozjum muzyki żydowskiej, kilka wystaw — w Operze, w Centrum Kultury Żydowskiej, w galerii „Warta”.

Inf. wł.

Alina LASSOTA

„Zgoda” zaprasza!

Już od kilku lat istnieje w Rudominie Dwiecicyjski Zespół Tańca Ludowego „Zgoda”. Cwiczy w sali miejscowej szkoły, pod baczny okiem artystów „Wilił” — małżeństwa Renaty i Henryka Kasperowiczów — kierujących zespołem. Mali tancerze tańczą polonezy, mazury, polskie tańce regionalne, Spie-

wają, ciesząc serca rodziców i dziadków. 29 KWIEŃNIA BR. O GODZ. 18.30 „ZGODA” WYSTĄPI W WILEŃSKIM PAŁACU KULTURY KOLEJARZY. SERDECZNIE ZAPRASZA WIDZÓW NA KONCERT!

Rocznice tygodnia

← 27 kwietnia 1792 r. w Petersburgu został podpisany magnacki spisek dla obalenia Konstytucji 3 Maja (związany formalnie w Targowicy 14 maja). Rezultatem spisku była wojna polsko-rosyjska 1792 r. i głębi rozbiór Polski.

← 28 kwietnia — Dzień Miast Pobratymych.

← Przed 100 laty, 28 kwietnia 1892 r. urodził się Winca Oszkınıs (zm. 1971), litewski tłumacz, dziennikarz.

← Przed 45 laty, 30 kwietnia 1947 r. Zakłady Mechaniczne „Urus” w Warszawie wyprodukowały pierwszy traktor.

← 30 kwietnia 1777 r. urodził się Carl Friedrich Gauss (zm. 1855), wielki niemiecki matematyk, astronom, geodeta i fizyk.

← 1 maja — Święto Pracy.

← Przed 160 laty, 1 maja 1832

r. z rozkazu cara Rosji został zamknięty Uniwersytet Stefana Batoro.

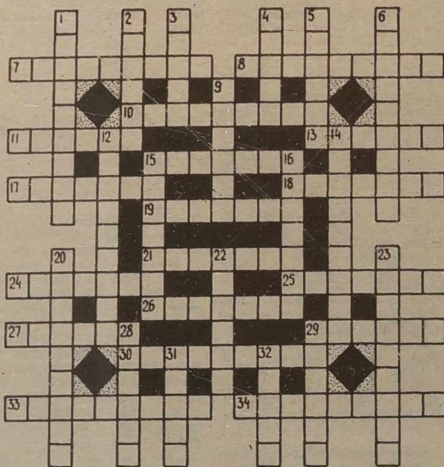
← 2 maja 1857 r. zmarł Alfred de Musset (ur. 1810), poeta i dramaturg francuski, jeden z głównych przedstawicieli romantyzmu.

← 2 maja 1437 r. urodził się Kallimach (właśc. Filippo Buonacorsi, zm. 1496), włoski humanista, poeta, historyk i dyplomata, wykładowca Akademii Krakowskiej, doradca polityczny Kazimierza Jagiellończyka i Jana Olbrachta.

← Przed 45 laty, 2 maja 1947 r. zmarł Petras Cwirka (ur. 1909), pisarz litewski.

← 3 maja — Dzień Matki.

← 3 maja 1791 r. Sejm Czteroletni proklamował Konstytucję 3 Maja — pierwszą w Europie i drugą na świecie (po USA) Ustawę zasadniczą.



ROZRYWKI UMSŁOWE

Krzyżówka

POZIOMO: 7 — osoba sprawująca nadzór nad czymś; 8 — naczynie kuchenne do pieczenia ciast; 10 — państwo w Ameryce Północnej; 11 — ciera, kielich; 13 — oszczędność; 15 — sprawa; 17 — obchody intencji; 18 — cerkiew; 18 — następca; 19 — kraj w Europie; 21 — rzeka w Birnie; 24 — tarca; 25 — niemiecka się sztuczna tkanina; 26 — silny chłodny wiatr na pld. Francji; 27 — odmiana kozy o mleczkiej sierści; 29 — kobiece przybranie głowy z wstążek i kwiatów; 30 — konfederacja magnacka przeciwko Konstytucji 3 Maja; 33 — ciepłota; 34 — winowajca, skazaniec.

PIONOWO: 1 — plesń poobojna; 2 — wytwórnia piwa; 3 — pisarz austriacki, anafizjysta; 4 — wielka gonitwa dla tryztylnych koni; 5 — starszy flusak; 6 — przedstawienie sceniczne bez słów; 9 — część odbiornika radiowego; 12 — przyrząd do określania smutku; 14 — dział skryty, podstępnie; 15 — kierunek

poetycki w Anglii i USA na początku wieku; 16 — pies myśliwski, także pokojowy; 20 — jedna z cieśnin łącząca Bałtyk z M. Północnym; 22 — przyjaciel Holmsesa; 23 — jednostka ciśnienia; 28 — dowódca Koraliów; 29 — wyprawiona skóra kozła; 31 — pierwiastek chemiczny; 32 — wzór doskonałości.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z 18 KWIETNIA

Poziomo: szpital, nadzwyczaj, pszczeriarstwo, wrzós, Czesko, twarz, pion, rydz, akr, acetale, era, okap, step, rów, Akifioz, nóż, Amor, róg, arkan, przesąd, różca, automobilista, apelacja, satelita.

Pionowo: sorowica, Rzepicha, przeprowadzka, przesyło, sitwa, napa, świt, Adam, Lec, wiewióra, osa, izba, toń, krab, Noe, reakcja, iks, Recz, Nabl, resor, wozia, obrysie, oszczędniczka, anatomia, żurawina.

Telewizja Polska

NIEDZIELA, 26 KWIETNIA

8.55 — Program dnia. 9.00 — Rolnictwo na świecie — Francja. 9.15 — „Dylenaty” — program redakcji rolnej. 9.35 — „Notowania”. 10.00 — Telerek. 10.55 — „Operacja Mozart” (9) — serial prod. francusko-niemiecki. 11.20 — Język angielski dla dzieci. 11.30 — „Rzeka Żółta” — serial dok. prod. jap. 12.20 — Koncert żywcze. 12.50 — Magazyn „Mozarte”. 13.20 — „Tydzień” — magazyn rolniczy. 14.00 — Teatr dla dzieci: Liliana Bardjewska — „Szable i miecze”. 14.40 — W starym kinie. 16.10 — Międzynarodowy turniej koszykówki kobiet: Polska—Kanada. 17.05 — „Alfabet komediatorów”. 17.35 — Moda. 17.55 — „Klub Samotnych Serce”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „7 dni — świat”. 19.05 — „Paradise” — znancy raj” — serial prod. USA. 20.00 — Wieczorynko. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Rodzina Straussów” (8) — serial prod. USA. 22.00 — Sportowa niedziela. 22.30 — Piosenki z kabaretu Olgi Lipińskiej. 23.30 — Świat filmu animowanego. 24.00 — „Wokół wielkiej sceny” — magazyn operowy.

PONIEDZIAEK, 27 KWIETNIA

14.30 — Wiadomości. 14.40 — Program dnia. 14.45-17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — LUZ — program nastolatków. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Antena”. 19.00 — „Alf” — serial prod. USA. 19.30 — „Kraje, narody, wydarzenia”. 20.00 — Katolicki magazyn młodzieżowy. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Teatr Telewizji: Fiodor Dostojewski — „Skrzywdzeni i poniżeni”. 23.00 — Turniej igrzysk Bogatynia-92 — reportaż. 23.25 — „Tap Dance”. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — Kino europejskie: „Prawo” — film fab. prod. francuskiej. 1.55 — Poezja na dobranoc.

WTOREK, 28 KWIETNIA

10.45 — Gotowanie na ekranie (1) — magazyn kulturalny. 11.00 — „Dyństwa” — serial prod. USA. 11.50 — Gotowanie na ekranie (2). 12.05 — „Kwadranas na kawę”. 12.20 — Pagarat przedstawia — Gerard Berliner (Francia). 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15-17.00 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — Dla dzieci: „Tik-Tak”.

18.05 — Język angielski dla dzieci. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „Krolik Buga” — serial animowany prod. USA. 19.00 — „Długa rewolucja rosyjska” (5) — serial dok. prod. ang. 19.50 — „Polska z oddali”. 20.00 — „Test” — magazyn konsumenta. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Dyństwa” — serial prod. USA. 22.00 — Studiu publicystyczne „Zapis”. 23.15 — „Halch life” — program rozrywkowy. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Siódemka w Jedynce”. 1.15 — Family album. 1.45 — Poezja na dobranoc.

SRODA, 29 KWIETNIA

11.00 — „Kobieta za ladą” (7) — serial prod. czeskosłowackiej. 11.45 — „Giedza pracy — giedza szansa”. 12.00 — Kultura ludowa — konteksty. 12.45 — „Polak w Salwadorz” — reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15-17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — „Sami o sobie” — magazyn nastolatków. 17.40 — Kino nastolatków: „Ostatni elektryczny rycearz”. 18.05 — „Wokół wielkiej sceny”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Klinika zdrowego człowieka. 19.00 — „Bill Cosby Show” — serial prod. USA. 19.30 — „Rewizja nadzwyczajna” — Wileńszczyzna — ostatni komendant. 20.00 — 10 minut dla ministra pracy. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — Finał Pucharu UEFA w pilce nożnej. 22.55 — „Reflex” — program publicystyczny. 23.10 — Jakie są granice wolności i praw dziecka. 23.45 — Wiadomości wieczorne. 24.00 — „Dom” (2) — „Zapomnij o mnie” — serial TP. 1.25 — Poezja na dobranoc.

CZWARTEK, 30 KWIETNIA

11.00 — „Gliniarz i prokurator” — serial prod. USA. 11.50 — „Przyjemne z pozytywem” (2). 12.05 — „Sto lat” — magazyn ubezpieczeń społecznych. 12.15 — „Krym” — reportaż. 12.35 — „200 lat Virtu Militari” — wojskowy program dokumentalny. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15-17.10 — Telewizja edukacyjna. 17.15 — Dla młodych widzów: „Kwant”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — Magazyn katolicki. 19.00 — „Sherlock Holmes i dr Watson” — serial prod. angielsko-polskiej. 19.30 — „Zwierzęta Ameryki” — serial dok. prod. USA. 20.00 — Dziękuję — Ja-cek Kuroń. 20.15 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Gliniarz i prokurator” (13 ost.) — serial prod. USA. 22.00

— „Pegaz”. 22.30 — „Telewizja z zak” — magazyn muzyki rockowej. 23.00 — „Kalendarz”. 23.15 — Studio „Temat”. 23.45 — Wiadomości wieczorne. — Dziś w senacie. 0.15 — „Zabrane panom” — teleton. 0.20 — „Droży”. 0.26 — „Brill Awards-1992” — nagrody brytyjskiego przemysłu płytowego. 0.30 — Poezja na dobranoc.

PIĄTEK, 1 MAJA

11.25 — Spotkanie młodzieży Europy. 12.10 — Poranek Europejski. 13.10 — Disneyland — koncert „Wesołe krajanie”. 15.10 — „W starym kinie: „Król kobiet” (ca 2 — film fab. prod. USA. 17.35 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: Polska — Włochy. 17.50 — „Kolejka Króla Stała” — reportaż. 18.15 — Teleexpress. 18.30 — Sting — koncert usadzinowy (cz. 1). 19.15 — „Zabranie” — koncert usadzinowy prod. niemieckiej. 20.00 — Wio-czorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Nad Niemnem” (cz. 1) — film fab. prod. polskiej. 21.30 — „Polskie ZOO”. 22.45 — Sting — koncert usadzinowy (cz. 2). 23.35 — „Zaćmienie piątkowa” — poemat filmowy. 0.30 — „Alamo” — western prod. USA.

SOBOTA, 2 MAJA

10.00 — Wiadomości poranne. 10.10 — Program na temat redakcji katolickiej dla dzieci i rodziców. 10.35 — „10-15”. 11.30 — Język angielski dla dzieci. 11.35 — „Wojownicze dziewczynki” — serial prod. USA. 12.00 — „Siódemka w Jedynce”. 12.30 — Koncert żywcze. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — Program dnia. 13.15 — Podróż na celulozidzie Piotra Parandkowskiego „Rzym”. 13.50 — „Eko-Echo”. 14.00 — Wyjście w Konstytucji 3 Maja”. 14.30 — Walt Disney program dok. 15.45 — Z archiwum budator telewizji (1979). Stanisław Wyspiański „Wyzwolenie”. (R 18) — Teleexpress. 18.35 — „Butki”. 19.00 — „Detektywy w szatni” — serial prod. USA. 19.45 — 2 kamerą wśród zwierząt”. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Dobranoc. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — „Polskie ZOO”. 21.30 — „Nad Niemnem” (cz. 2) — film prod. polskiej. 21.05 — Wiadomości. 23.20 — Polskie publicystyczne. 0.20 — Sportowa sobota. 0.55 — „Bronk” — film prod. USA.

NIEDZIELA, 3 MAJA

10.00 — „Telerek”. 10.55 — Język angielski dla dzieci. 11.00 — „Operacja Mozart” — serial prod. francusko- niemieckiej. 11.30 — „Rzeka Żółta” (9) — serial dok. prod. japońskiej. 12.10 — Koncert żywcze. 12.50 — „Tęśmia uroczyste” — odprawa honorowej profesora Göttera Niemenego Żolnierza w rocznicę Konstytucji 3 Maja. 14.05 — Pięćna wielką rocznicę. 14.20 — „Tęczy muzyk-bud”. 15.05 — W starym kinie: „Król kobiet” (ca 2 — ost.) — film prod. USA. 16.25 — Mistrzostwa świata w hokeju na lodzie: USA—Polska. 17.10 — Moda i uroda. 17.30 — „Pieprz i wanilia”. 18.15 — Teleexpress. 18.35 — „7 dni — świat”. 19.05 — „Paradise” — znanzy raj” — serial prod. USA. 20.00 — Wio-czorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.05 — „Rodzina Straussów” (9) — serial prod. niemiecko- amerykańskiej. 22.00 — Sportowa niedziela. 23.20 — Kabaretowa lista przebojów. 23.30 — Świat filmu animowanego. 23.55 — Retransmisja koncertu w kościele Św. Krzyża w Warszawie.

Współpracownicy Molokietów Szkoły Dzielnicowej w rejonie wileńskim podziękują smutkę i żal Janiny MAJA-SALISKIEJ z powodu utraty Meza

INWESTYCYJNA SPÓŁKA AKCYJNA „ŻELWA”

rozpowszechnia akcje za czek inwestycyjne oraz inne jednorazowe wypłaty w celu założenia prywatnych przedsiębiorstw produkcji materiałów budowlanych, przedsiębiorstw budowlanych, produkcji i magazynowania produktów rolnych, obsługi rolnictwa, handlowych i usługowych.

Akcjonariuszom użyczyła się prawa pierwszeństwa zakupu produkcji tych przedsiębiorstw oraz zatrudnienia w prywatyzowanych przedsiębiorstwach.

Część materiałów budowlanych można sprzedać już w trzecim kwartale br. według cen niższych niż giełdowe.

W związku z indekacją środków inwestycyjnych osoby, które podpisały akcje 30 kwietnia br., nie ponoszą strat.

Informacja telefoniczna: 73-18-56, 64-81-36, 77-21-58, 73-38-10, 73-57-13, 46-31-80, 23-46-25, 45-05-88, 74-71-05. Potrzebne są osoby do rozpowszechniania akcji. Informacje telefonicznie: 35-17-85, 35-19-15.

ZEBRANIE WILEŃSKIEGO KLUBU PRZEDSIĘBIORCÓW

odbędzie się 26 kwietnia br. o godz. 16.00 w lokalu Zarządu Miejskiego ZPL (ul. Pyłimo 45/2).

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Rady Najwyższej i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

TELEFONY: Redaktor — 42-79-81, zastępcy redaktora — 42-79-94, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.

Działy: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, społeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, foteletonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, fotokorespondent — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Usługi XERO oraz biuro ogłoszeń reklam — ul. Subocz 1 (od podwórka) czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy. Tel.: 62-66-64.

PILNE ogłoszenia są przyjmowane w redakcji, al. Laiswes 60, 12 piętro, pokój nr 1212, tel. 42-69-63.